

Na końcu toń, wpadamy w nią
Jest ta noc, którą darował nam czas
I tak zabieram cię
Odległy dźwięk, pachnie las
Świeży od deszczu jak raj

Jak słońca blask
Obmywa twarz w środku lata
Chroni przed mgłą
Prowadzi mnie ta poświata

Spokojny, błogi sen, odległy brzeg
Jestem tam, tam gdzie zabierasz mnie w dzień
Gorący wiatr
I zapach lat niesie mnie
Pomiędzy uczuć twych bram (?)

Nie da rady, zakręcamy
W stronę marzeń odpływamy
By w sobie trwać
Odkładamy smaczną miłość
By nakarmić się tą chwilą
I dalej trwać, zbierać dar

[2x:]

Jak słońca blask
Obmywa twarz w środku lata
Chroni przed mgłą
Prowadzi mnie ta poświata

~ ♪ ♪ ♪ ~

Jak słońca blask
Obmywa twarz w środku lata
Chroni przed mgłą
Prowadzi mnie ta poświata

Niesiesz swój blask
Spowija cię aż do nieba
Rodzi cię blask
Podchodzi hen aż do nieba

Aż do nieba (x2)